

Zespół Szkół Licealnych i Zawodowych w Jeleniej Górze

Opiekun: Mariusz Drapiej

Mateusz Literowicz

Jelenia Góra, 28. 04.2015 r.

**Rzeczpospolita
Polska** **DOWÓD
OSOBISTY** 

REPUBLIC OF POLAND / IDENTITY CARD

NAZWIŚKO / SURNAME
LITEROWICZ

IMIĘNA / GIVEN NAMES
BRONISŁAWA

NAZWIŚKO RODOWE / FAMILY NAME
ADAMOWICZ

IMIĘNA RODZICÓW / PARENTS' GIVEN NAMES
MIKOŁAJ MARIA

Bronisława Literowicz

01.12.1924 **K** **NIEOZNACZONY**

TERMIN WAŻNOŚCI

Historia Bronisławy Literowicz

Historia, którą chciałbym opowiedzieć ma na celu przedstawienie życia mojej prababci Bronisławy Literowicz (Adamowicz) i jej najbliższej rodziny. Będąc jej prawnukiem, nie miałem niestety przyjemności osobiście spytać się ją o życie na kresach wschodnich. Miałem jednak szczęście, że wszystkie potrzebne informacje na ten temat, dostarczył mi mój dziadek-jej syn Ryszard Literowicz.

Wszystko zaczęło się 1 grudnia 1924 roku, kiedy prababcia urodziła się w małej miejscowości Utoropy, położonej niedaleko Kołomyji. Tam babcia zamieszkała razem z rodzicami Marią i Mikołajem. Dorastała wraz z braćmi Józefem, Kazimierzem i Stanisławem oraz siostrą Ludwiką. Jej siostra zachorowała na tyfus i po długiej walce ze śmiertelną chorobą zmarła przed zakończeniem II wojny światowej. W tamtym czasie Kołomyja była średniej wielkości miastem z zabytkowym rynkiem i ratuszem. Znajdowały się tam również trzy kina oraz sporej wielkości dworzec kolejowy. Mieszkając na obrzeżach owego miasta prababcia i jej rodzina, posiadali niewielkie gospodarstwo, które pozwalało im na utrzymanie rodziny. Mieli krowę, kilka kur i dwie świnię.



1 września 1939 r. babcia będąc w szkole dowiedziała się o wybuchu wojny. Nauczyciele kazali wszystkim uczniom wracać do swoich domów. Po rozpoczęciu wojny brat prababci Kazimierz wstąpił do nieformalnej grupy o nazwie „Strypka”, która walczyła o prawa Polaków na tamtych terenach oraz chroniła ważne i zabytkowe miejsca w mieście oraz ulice. Nie mieli oni swojej siedziby, więc większość czasu musieli przebywać w lesie. Brat prababci służył tam razem z Henrykiem, bratem swojej bratowej Franciszki. Pomagała ona młodym partyzantom, przynosząc im do lasu jedzenie. Kiedy żołnierze Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) dowiedzieli się o jej pomocy, zastrzelili ją za współpracę ze „Strypką” .

Pod koniec czerwca 1941 r. do Kołomyji przyjechali na motorach pierwsi niemieccy żołnierze. Byli tam krótko, a po ich wyjeździe w opuszczonych koszarach pojawili się Węgrzy, którzy pomagali Niemcom ścigać rosyjskich żołnierzy. Podczas pobytu Węgrów, prababcia chodziła z blaszaną bańką do koszar, gdzie dostawała od żołnierzy zupę dla siebie i dla rodziny. Po pewnym czasie Węgrzy wyruszyli na front. W następnych miesiącach Niemcy wywozili Żydów do getta. W 1942 roku żołnierze UPA dowiedzieli się, że brat prababci Kazimierz należy do „Stryпки”. W ramach zemsty wrzucili do ich domu kilka granatów. Rodzinie udało się uciec, prababcia wbiegła do palącej się stodoły i wyciągnęła z niej krowę. W następnych miesiącach kiedy babcia z rodziną musiała ukrywać się przed ukraińskimi żołnierzami, ta krowa pomogła przetrwać rodzinie.



W 1944 roku Rosjanie wywieźli prapradziadka Mikołaja na Syberię. Pracował tam w kolonii karnej przy wycinaniu drzew. Po paru miesiącach udało mu się stamtąd uciec. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych, szukał jednak sposobu by wrócić do rodziny. Cały czas miał kontakt z najbliższymi. Po paru latach wrócił do Polski.

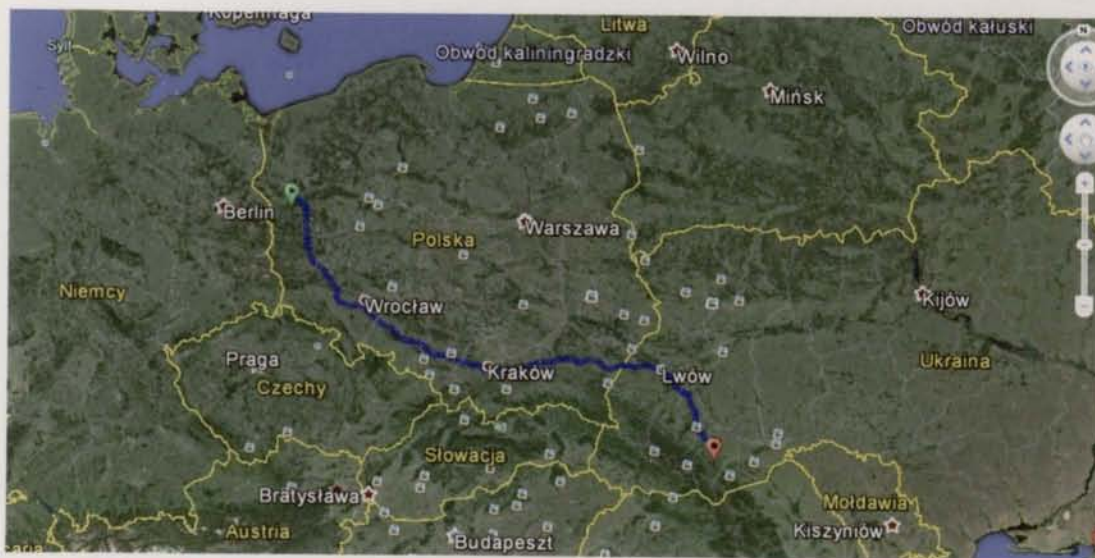


Kilka miesięcy po zakończeniu wojny pojawiła się informacja, że Polacy mieszkający w Kołomyji i okolicach mogą zapisywać się na wyjazdy do Polski. Prababcia wraz z rodziną skorzystała z tej możliwości i postanowiła wyjechać. Osiedlili się w miejscowości Wieprzyce, niedaleko Gorzowa Wielkopolskiego. Tam prababcia poznała mojego pradziadka Józefa Litarowicza, który podczas wojny był w niewoli w zachodnich Niemczech. Tereny te były później wyzwolone przez armię amerykańską. Po tym jak pradziadkowie pobrali się, dostali gospodarstwo w Mostkowie. 18 Stycznia 1948 roku urodził się mój dziadek Ryszard Litarowicz. W 1959 roku prababcia Bronisława z mężem i synem przyjechali i osiedlili się w Jeżowie Sudeckim. Przy obowiązkowym meldunku rodziny pradziadek Józef pomylił nazwiska podając Literowicz zamiast Litarowicz. Nazwisko to nie zostało już później zmienione, dzięki czemu cała nasza rodzina do dnia dzisiejszego widnieje we wszystkich dokumentach i aktach pod nazwiskiem Literowicz.

Do dnia dzisiejszego najciekawszą historią z życia mojej babci opowiedaną mi przez tatę, jest opowieść o przejeździe konwoju wojska polskiego obok gospodarstwa prapradziadka, Mikołaja w Kołomyji. Oficer z tego konwoju zwrócił się z prośbą do niego o nocleg dla swoich żołnierzy. Mój przodek bez chwili zastanowienia zgodził się, udostępniając jeden pokój, gdzie oficer i dwóch żołnierzy pilnowało jakichś tajemniczych skrzyń. Pozostali żołnierze przez całą noc trzymali straż obok gospodarstwa. Kiedy prababcia Bronisława pytała się żołnierzy co znajduje się w tych skrzyniach, nie udzielili jej żadnych informacji na temat tajemniczego ładunku, pilnowanego w ich gospodarstwie. Na drugi dzień oficer podziękował prapradziadkowi Mikołajowi za nocleg i cały konwój odjechał w stronę Rumunii. Jak się później okazało, konwój wiozł te skrzynie na Węgry. Do dnia dzisiejszego zagadka nie została rozwiązana.

Prababcia Bronia do 2010 roku mieszkała wraz córką na terenie Jeleniej Góry. W chwili obecnej Prababcia jest ciężko chora, przebywa w hospicjum. Nie ma z nią żadnego kontaktu. Czasami wypowiada pojedyncze słowa, które mówią nam że myślami wciąż jest w Kołomyi i przeżywa na nowo tragiczne wydarzenia związane z wybuchem wojny.

Jest to krótka historia mojej rodziny, fragment życia ludzi, którzy spędzili część swojego życia na kresach wschodnich. Pokazuje ona jednak jak niezwykle interesujące są dzieje osób, których doświadczenia życiowe są drogowskazem dla dzisiejszych pokoleń.



Bibliografia

www.lvivcenter.org/image.php?ci_mapid=139&maxx=415&maxy=450&fit=fitx

http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/e/e1/UPA-belt_buckle_GottMitUns.jpg/220px-UPA-belt_buckle_GottMitUns.jpg

<http://www.rp.pl/galeria/656398.html>

<http://www.rp.pl/galeria/0,2,656398.html#bigImage>

<http://www.polenvoornederlanders.nl/wordpress/wp-content/uploads/2012/04/repatrianci.jpg>